

Im bliżej jesteśmy Jezusa, tym bliżej jesteśmy siebie nawzajem



Relacja z uroczystości Bożego Ciała w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

W Warszawie centralna procesja Bożego Ciała miała miejsce na Starówce, Krakowskim Przedmieściu i placu marszałka Józefa Piłsudskiego

W słowie pasterskim, skierowanym do wiernych na zakończenie procesji kard. Kazimierz Nycz powiedział: *Eucharystia jest wołaniem o miłość i jedność skierowanym do tych, którzy w niej uczestniczą, którzy ją przyjmują. Potrzeba nam więcej pokoju i spokoju; nie wystarczy zawiesić spory na czas przyjazdu papieża.*

Czy nie mamy obowiązku, by w związku ze zbliżającymi się wydarzeniami w naszej ojczyźnie, ze ŚDM, jako ludzie Eucharystii, lepiej usłyszeć tę modlitwę Jezusa z Wieczernika i zadbać bardziej o zgodę, miłość, jedność, przebaczenie i wzajemne przeproszanie się na co dzień? - pytał metropolita warszawski.

Potrzeba nam więcej pokoju i spokoju, w ludzkich sercach, w rodzinach, w miejscach pracy, w świecie mediów, w życiu społecznym i politycznym. -mówił kard. Kazimierz Nycz.

W Krakowie procesja wyruszyła z Wawelu, by po modlitwie przy trzech ołtarzach: przy Krzyżu Katyńskim, przy kościele świętych Piotra i Pawła i przy kościele św. Wojciecha, dotrzeć na Krakowski Rynek. Na rynku czwarty ołtarz został postawiony przy Bazylice Mariackiej.

Rok Święty Miłosierdzia to dobry czas, byśmy mieli odwagę przeprowadzić rachunek sumienia z naszej osobistej i zbiorowej postawy - czy rzeczywiście jesteśmy ludźmi miłosierdzia? - powiedział podczas homilii procesji Bożego Ciała kard. Stanisław Dziwisz.

Metropolita krakowski wskazał na konieczność budowania jedności poprzez działania, których głównym motywem powinna być służba Bogu i człowiekowi.

Kard. Stanisław Dziwisz przestrzegł zebranych, że w każdym człowieku drzemą siły, które prowadzą do zrywania więzi z Bogiem.

Warto o tym wszystkim pamiętać, gdy przez grzech osobisty oddalamy się od Boga, gdy w życie naszych rodzin, środowisk, wspólnot, a także w życie społeczne i polityczne zakradają się napięcia, zazdrości, kłótnie i podziały - powiedział.

W Poznaniu centralna procesja Bożego Ciała idzie co roku stałą trasą, od ul. Krakowskiej, przez Garbary, Chwaliszewo, na Ostrów Tumski.

Abp Stanisław Gądecki w kazaniu podczas uroczystości najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa powiedział: *oto przyszliśmy w procesji z Najświętszym Sakramentem z kościoła Bożego Ciała na Ostrów Tumski, przed poznańską katedrę. Przyszliśmy w procesji, która jest czymś więcej niż tylko przemieszczeniem się tysięcy ludzi z jednego miejsca w drugie. Była to prawdziwa pielgrzymka Ludu Bożego, który - idąc za Chrystusem - zmierza do miejsca swojego odpoczynku. Podobnie jak Hebrajczycy przez pustynię, tak my podążaliśmy za Chrystusem a prowadził nas On sam, tak jak prowadził Izraelitów na pustyni obłok dymu i słup ognia.*

Abp Stanisław Gądecki przypomniał, że zasada Solidarności powinna obowiązywać w życiu społecznym i politycznym:

Gdy dzisiaj słyszymy nakaz Jezusa skierowany do uczniów: „Wy dajcie im jeść”, uświadamiamy sobie, że tymi słowami Jezus ustanowił swoich uczniów bliskimi współpracownikami swojej mesjańskiej działalności. On uświadomił nam, że w byciu apostołem nie chodzi tylko o słowa, ale również o czyn. Słowa bowiem stają się puste, kiedy głoszący je odsyła od siebie tych, którzy są w potrzebie. W byciu apostołem idzie inaczej mówiąc o zasadę solidarności, która jawi się jako jedna z głównych zasad chrześcijańskiej wizji organizacji społecznej i politycznej. My często czujemy się zwolnieni z wypełnienia tego nakazu, z potrzeby niesienia pomocy potrzebującym, ponieważ uważamy, że biednym powinny pomagać organizacje do tego powołane, albo ludzie bogaci, my zaś do nich nie należymy. Tymczasem jest rzeczą zdumiewającą, jak wiele mogą zrobić zwykli ludzie, którzy mają otwarte serca i nie wahają się dzielić z innymi tą odrobiną, którą posiadają. Sprawa chleba dla wszystkich to sprawa naszej społecznej odpowiedzialności a zarazem stylu naszego życia.

Abp Stanisław Gądecki wskazał na powinności chrześcijańskich polityków:

Z tego tytułu kult oddawany Bogu, w istocie nie jest nigdy aktem czysto prywatnym. Wymaga on publicznego świadectwa naszej wiary. Dotyczy to wszystkich ochrzczonych, ale szczególnie tych, którzy - z racji zajmowanej pozycji społecznej czy politycznej - muszą podejmować decyzje dotyczące wartości fundamentalnych, takich jak szacunek i obrona każdego ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, jak rodzina oparta na małżeństwie mężczyzny i kobiety, wychowywanie dzieci oraz promocja dobra wspólnego we wszystkich jego formach. Te wartości nie podlegają negocjacom. Dlatego katolicy politycy oraz ustawodawcy - świadomi swej poważnej odpowiedzialności społecznej - winni się czuć przynaglani przez swoje uformowane w prawy sposób sumienie, aby przedstawiać oraz wspierać prawa inspirowane przez wartości zakorzenione w ludzkiej naturze. To wszystko ma swój obiektywny związek z Eucharystią

Im bliżej jesteśmy Jezusa, tym bliżej jesteśmy siebie nawzajem - podsumował Abp Stanisław Gądecki.

ab

fot. A. Berezowski